

PROJEKT LOTTO W DZIAŁANIU - EKSPERYMENTALNE SESJE IMPROWIZOWANE POWTARZALNOŚĆ A SPRZĘŻENIA ZWROTNE W CZASIE

Krzysztof Jaros

Tekst udostępniony na licencji Creative Commons BY-NC-ND 2.5
(Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych).

Dziś w obrębie sesji wykonanej z DB02E2 zrodziło się kilka ciekawych pytań dotyczących naszej aktualnej pracy.

Czy jeśli pracujemy ciągle z tym samym układem przyporządkowań, to będzie z czasem lepiej czy gorzej? Czy przyporządkowania liczb mają być cały czas takie same, czy należy je zmieniać? Z jednej strony - opanowanie języka symboli sprawia że praca staje się szybsza, bardziej klarowna i jednoznaczna. Z drugiej zaś - popadamy w rutynę, utrudniając dostęp dla nowej informacji. Dopóki cały proces jaki ma miejsce - przerasta możliwości kontroli ze strony analitycznego i osądzającego umysłu - jest dobrze (analiza de facto jest skierowana na tor zastępczy więc też ma swoje ujęcie).

Czy sesje mogą się przenikać i z czego może wynikać efekt przenikania się sąsiadujących sesji? Jeśli mamy wgląd w przyporządkowania i nasz nieświadomy umysł je zapamięta, można by mówić, że nieświadomość nauczy się pracować na znanych jej symbolach zamiast na liczbach i wkradnie się proces analityczny co zepchnie percepcję nieuwarunkowaną na dalszy plan. Taki tok rozumowania dotyczy wykwalifikowanych szachistów, którzy wiedzą co potrafi ich nieświadomy umysł, bo potrafią zapamiętać i odtworzyć (po paru nawet dniach) kilka losowych szachownic tylko na nie przez moment w przelocie spoglądając. Ale też przenikanie sesji może być skutkiem konfrontowania i porównywania sesji, gdzie z jednej strony uwaga (percepcja nieuwarunkowana) zostaje skierowana, a z drugiej - sygnał zwrotny jest wysyłany z innego miejsca do niewłaściwego celu. Trzecim możliwym rozwiązaniem jest fakt, że zgodnie ze statystyką, średnio pomiędzy kolejnymi losowaniami multilotka - powtórzy się 4-6 takich samych liczb, a percepcja nieuwarunkowana wychwyci właśnie je. No i wreszcie - odruchowe skojarzeniowe wspomnienia (prowadzące do początkowego efektu nawarstwiania a później do zubożenia czyli zaniku, o ile prawidłowo pokierujemy procesem).

Rozwiązaniem dla zadawanych pytań jest zatrudnienie komputera, by każdorazowo na potrzeby dekodowania - losowo przypisywał liczby pewnej puli elementów składowych. Idąc dalej, elementy takie (symbole i konteksty sytuacyjne) mogłyby być wybierane z większego, rozwojowego zbioru. Tym samym stałoby się jasne, czy niezmiennosc zbioru i niezmiennosc przyporządkowań wpływa na przebieg / jakość doświadczeń, choć i tak pozostaje pytanie, czy ewentualne rozbieżności nie są skutkiem preferencji (tzn. czy dotyczą procesu, czy upodobań człowieka). Tutaj jednak istotniejsza jest efektywność i dopóki poprzez drobne modyfikacje eksperymentu można ją zapewnić - pytanie o rozbieżności staje się mało istotne z praktycznego punktu widzenia.

I jeszcze jedna konkluzja. Zjawisko przenikania się sesji może wystąpić bądź ulec zwielokrotnieniu (czy raczej: odzwierciedleniu) wtedy, gdy zaczniemy je badać. Przyczyna jest prosta - tworzymy dodatkowe mapy dla sygnału zwrotnego do sesji które już miały miejsce. Dlatego też tego typu analizę powinien prowadzić ktoś z zewnątrz, niezależnie od osób uczestniczących w sesjach (a przynajmniej takie konsekwentne założenie powinno zostać przyjęte przed rozpoczęciem każdej sesji, aby wykalibrować uczestnika na właściwy sygnał zamykający, a odfiltrować inne); wzmocnienie sygnału autosprzężenia jest bowiem dużo silniejsze niż sygnał zwrotny pochodzący ze źródeł zewnętrznych.

Jeśli faktycznie występuje coś takiego jak przenikanie się sesji, i jeśli zakłóca to jakość i ciągłość procesu, należałoby po prostu robić przerwy, np. 3-4 dni. Pamiętam z bliżej nieokreślonych źródeł, że ten przedział czasu jest związany z jakimiś procesami mózgowymi dotyczącymi uczenia się i oduczania. Ale z drugiej strony, robienie częstszych eksperymentów może wzmocnić efekt skutków skupionej świadomości (choć pytanie też brzmi - na ile człowiek coś takiego wytrzyma, od strony wydajności fizjologicznej bądź od strony przekonań które odzywają się czasem, gdy pojawia się nowe, nieznanne doświadczenie sprzeczne z dotychczasowymi znanymi).

Celowo zadając poszczególne pytania, nie udzielam na nie jednoznacznej odpowiedzi, a wskazuję możliwe i przeciwstawne drogi. Skoro nasze przekonania wpływają na nasze doświadczenie, a my jesteśmy źródłem informacji dla nas samych niezależnie od czasu i kierunku jego upływu - powinniśmy dokonywać wyboru tak aby się nie ograniczać z góry, ale jednocześnie by nie drażyć ślepo, stojąc w konflikcie z innymi przekonaniem w jakie nadal nieświadomie możemy wierzyć.

Uwagi: protokół kodowania zaczerpnięty z eksperymentu publicznego z 2004 roku

20 z 80 w obrazach (opis skrócony, w oparciu o schemat uogólniania oraz kolejną tabelę).
 Mam nadzieję, że wyraźnie widać, dlaczego tabela użyta w eksperymencie jest niedporacowana.

07,09	zamknięcie + samochód -- robaki
10,13,14,18	pod drzewem + pomarańcz -- papier -- zegarek -- wąż
21,22	stół + pies -- nóż
32,35	ruch + metalowe -- człowiek
41,42,45	uszkodzone + pies -- nóż -- człowiek
50,51	absurd koloru + pomarańcz -- zwierzę
67	absurd rozmiaru + pojazd
71,73,78,79	płynność + pies -- kartka -- wąż -- robaki

tabela odniesień (wykorzystano układ z 2004 roku)

<p>tabela 1: struktury przedmiotowe, rząd jedności</p> <p>#0: pomarańcz lub jakiś inny owoc</p> <p>#1: pies, chomik, wydra, jakieś włochate zwierzę</p> <p>#2: nóż, coś ostre, metalowe, połysk</p> <p>#3: papier, kartka, notes, coś na czym się pisze</p> <p>#4: zegarek, młyn, układ składający się ze zgranych mechanizmów</p> <p>#5: człowiek</p> <p>#6: motyl/kwiat, coś z kolorowymi płatkami</p> <p>#7: pojazd mechaniczny, samochód, rower, inny</p> <p>#8: wąż, jakieś wijące się stworzenie</p> <p>#9: muchy, czarne robaczki/owady</p> <p>CRC: marchewka, warzywo</p>	<p>tabela 2: struktury kontekstowe (sytuacyjne)</p> <p>0#: karton, pudło, opakunek, zamknięte pomieszczenie, być zamkniętym wewnątrz czegoś</p> <p>1#: znajduje się pod drzewem, obok drzewa pod jego koroną</p> <p>2#: znajduje się położone na czymś, na stole, na podeście, na płaskim podwyższeniu</p> <p>3#: jest w ruchu głównie poziomym</p> <p>4#: jest zepsute, chore, uszkodzone</p> <p>5#: jest w absurdalnym, niezgodnym z realiami i rzucającym się w oczy kolorze / barwach</p> <p>6#: jest absurdalnego rozmiaru / proporcjach</p> <p>7#: jest związane z wodą lub płynnością</p> <p>CRC: bardzo gorące, bądź bardzo zimne</p>
---	---

K.J. / solo,
 data: 11/12-05-2006 / R: noc (~02.00) , S(K.J.): 22.00-00.00

Opis sesji wraz z procesem dekodowania jaki miał miejsce. Po lewej - w nawiasach dzióbkowych podano szczegóły jakie wyróżniły się podczas przeglądania notatek i wyszukiwania dodatkowych szczegółów, po prawej - w nawiasach podano liczby spekulatywne (ze znacznikiem tyldy takie pół na pół - warto czasem dla nich zaryzykować postulat):

- człowiek jadący na rowerze	#5, #7, 3# / 35, 37
- ryba w wodzie	#1, 7# / 71
- węzowate gałęzie	#8, 1# / 18
- ~ karton pomarańczowy	0#, #0, (0#, #7) / (0, 70)

zdekodowane / (+ spekulatywne): **18, 35**, 37, **71** (70)

wylosowane / **trafione** (+ **spek.**): 07, 09, 10, 13, 14, **18**, 21, 22, 32, **35**, 41, 42, 45, 50, 51, 67, **71**, 73, 78, 79

*

inne dostrzeżone podczas sesji, a nie spisane / inne oczywiste a nie zdekodowane.

- człowiek jadący na rowerze [rower metalowy jest w ruchu]	#2, 3# / 32
--	-------------

liczby możliwe do zdekodowania w oparciu o wylosowane w multilotku / (+ spekulatywne): **32**

+ **opcje**: 07, 09, 10, 13, 14, **18**, 21, 22, **32, 35**, 41, 42, 45, 50, 51, 67, **71**, 73, 78, 79

*

analiza nietrafnych:

37 (rower w ruchu) - efekt wsteczny przenikania sesji lub efekt kompresji lub naturalny wskaźnik błędu?

Liczb spekulatywnych nie bierzemy pod uwagę, jako że te wynikają z szumu, a w konfrontacji widać że nic szczególnego nie wniosły.

uwagi: była to druga sesja wykonana od ręki po pierwszej, opartej o odmienny protokół.

Opis sesji wraz z procesem dekodowania jaki miał miejsce. Po lewej - w nawiasach dzióbkowych podano szczegóły jakie wyłoniły się podczas przeglądania notatek i wyszukiwania dodatkowych szczegółów, po prawej - w nawiasach podano liczby spekulatywne (ze znacznikiem tyldy takie pół na pół - warto czasem dla nich zaryzykować postulat):

- kiwający się owoc kasztanu (na gałęzi bez gałęzi)	3#, #0 (1#) / 30 (10)
- guzik z 4 dziurkami, obraca się	#0, 3#, #4 / 30, 34
- wyłaniają się oczy, czoło, nos	(#5, #0, 6#) / (65, 60)
- wirująca kostka rubika	3#, #4 / 34
- słońce zachodzi w morze	#0, 7#, #0, 3# / 70, 30
- rower <wisi w przestrzeni, trzecie koło>	#7 (6#) / (67)
- miś, którego trzyma mała dziewczynka	#1, #5, 1# (4#) / 11, (15, 41)
- zamknięta skrzynia <światło?>	0# (#2) / (02)
- wirujący fotel	3# (#7) / 37
- <dinozaur>	#1 / -

uwaga DB02E2 po zakończeniu sesji: "pojawił się efekt powstrzymywania elementów z poprzedniej sesji"

zdekodowane / (+ spekulatywne): ~2, 11, 30 [x3], 34 [x3], ~**67**, 70, / (10, 15, 37, **41**, 60, 65)

wylosowane / **trafione** (+ **spek.**): 07, 09, **10**, 13, 14, 18, 21, 22, 32, 35, **41**, 42, 45, 50, 51, **67**, 71, 73, 78, 79

inne dostrzeżone podczas sesji, a nie spisane / inne oczywiste a nie zdekodowane: brak

analiza nietrafnych:

2 (zamknięta skrzynia <światło?>) - DB02E2 przyznał że mu wskoczyło wspomnienie skojarzeniowe

11 (miś, którego trzyma mała dziewczynka) - układ spekulatywny

30 i 34 - z racji powtórzenia, możliwy efekt przedwczesnej konfrontacji w fałszywym kontekście

70 (słońce zachodzi w morze) - błędna analiza?

uwagi co do liczb spekulatywnych:

10 (owoc na drzewie) - mieliśmy odmienne zdanie co do analizy ale decyzja należała do DB02E2

Pozostałych liczb spekulatywnych nie bierzemy pod uwagę, jako że te wynikają z szumu (badź błędnej analizy).

* * *

Podsumowanie: moja spontaniczna sesja dała trafność 3 z 4 (P=1:23, stawka 4x). Analiza wtórna (po losowaniu) wskazała jedno z rozwiązań, które mogło się wyłonić podczas dekodowania, co w efekcie dałoby wynik 4 z 5 (P=1:83, stawka 10x). Jest to kolejny, trzeci dzień z rzędu, gdzie przedmiotem i treścią badań są rzeczy, które same w sobie nic nie mają wspólnego z grą liczbową, a mimo to - analityczne dekodowanie danych owocuje w efekcie wysoką trafnością w funkcji czasu, leżącą powyżej oczekiwań statystycznych (nie jest już to doświadczenie jednostkowe, które ma prawo być przypadkowe jeśli występuje bez kontekstu, ale zbiór kilku doświadczeń z tego samego kontekstu). Trafialność w rzeczywistości jest nawet dużo wyższa niż wynikałoby to z rozkładu statystycznego dla samych liczb, ponieważ to co pojawia się w trakcie samych sesji - jest zbiorem obrazów o zgoła odmiennej naturze.

W trakcie tego doświadczenia wystąpiło bardzo ciekawe zjawisko, które jest istotne z punktu widzenia pracy ze sprzężeniami zwrotnymi. DB02E2 w trakcie koordynowanej sesji otrzymał sporo rozmaitych obrazów, z których po dekodowaniu okazało się, że kilka liczb wystąpiło wielokrotnie. Logika podpowiadałaby, że skoro jakaś liczba pojawia się w obrazach wielokrotnie, to musi ona wystąpić i jest "pewniakiem". Z punktu widzenia mechaniki sprzężeń zwrotnych w czasie, jeśli podczas dekodowania liczb coś takiego się pojawi, to jest bardzo prawdopodobne że u osoby nie wprawionej - wywoła to sporo reakcji emocjonalnych. Do tych reakcji należy także uczucie konfrontacji zaistniałego faktu z wcześniejszymi przebiegami intuicji, czyli owe odczucie niezwykłości (niekoniecznie podniecenie) czy déjà vu, jakie nam w takich chwilach towarzyszy. Powtarzająca liczba zostaje uznana za coś niezwykłego. W tym momencie - źródłem dla prawidłowo działającej intuicji - jest fałszywy sygnał zwrotny, co w efekcie może zaowocować nietrafieniem. Bo percepcja nieuwarunkowana jest nakierowana na odbiór odczuć własnych jakie następują w odniesieniu do pewnych obrazów / liczb, w ciągu najbliższej przyszłości. Jedyne znaczniki informacji są emocje kotwiczące się we wspomnieniach z sesji. Podobne zdarzenie przytrafiło się i mnie, na dzień przed podjęciem eksperymentów z moją metodą, gdzie zostałem poproszony o udział w odmiennym toku postępowania. Wówczas to - przypadkowo wytypowałem takie liczby, które przedstawiały moją datę urodzenia (patrz:

wstęp do jednej z wcześniejszych sesji). Takie zjawiska są przeważnie wskaźnikiem dla stanów skupionej świadomości; wartość informacyjną niosą w przypadku wykonywania profesjonalnej analizy danych.

Co ciekawe, do dzisiejszego doświadczenia podchodziłem z mieszanymi uczuciami, ale źródłem moich niepokojów okazały się zupełnie inne dwa wydarzenia; drugie pokryło się z czasem analizy sesji DB02E2, przez co swoje wcześniejsze odczucia mogłem odnosić do eksperymentu samego w sobie. Fakt też faktem, że sygnał zwrotny dla drugiej sesji mógł zostać osłabiony z mojego powodu (można mówić o złamaniu protokołu).

Z przebiegu całego procesu wyłania się pewna mechanika postępowania. Patrząc na kontrast obu sesji (w kontekście rozmaitych sytuacji z dnia codziennego jakie się z nimi splotły), istotnym wnioskiem dla mnie jest to, aby trzymać się ściśle procedury: przed sesją odbiorczą przyjmuję intencjonalne założenie że niezależnie od wyników zostanie wykonana analiza (sesja zamykająca); po sesji trzymam się konsekwentnie tych założeń niezależnie od uczuć w ciągu dnia (których raczej unikam w stosunku co do eksperymentu i jego ewentualnych rezultatów) i wreszcie - wykonuje tę analizę w zakładanym wcześniej terminie. Sama analiza też powoli staje się uzasadnionym podejściem metodologicznym. Nie rozpoczynam i nie rozpoczynałbym jej od porównywania liczb typowanych (dekodowanych) z wylosowanymi. Pierwsze co robię to przełożenie liczb wylosowanych na obrazy/symbole według wzoru (dlatego każde sprawozdanie rozpoczynam w takiej formie). Dzięki temu unikam konfrontacji zdekodowanych typowań z ze stanem faktycznym już na samym początku, co mogłoby prowadzić do powstania błędnego sygnału zwrotnego; uczucie negatywnej - ale nadal niezwykłości - wzbudzałyby konfrontację dla nietrafionych liczb i dalsze zestawianie już by się mogło nie przebić jako sygnał zwrotny (coż, taka jest natura ludzka). Praca z obrazami uruchamia poprzez kreatywną pracę z wyobraźnią i odczuciami pewne mechanizmy (z konfrontacjami włącznie) i przekształca się w sesję sprzężenia zwrotnego; w chwili przepisywania notatek z sesji mimowolnie dokonuje się praca porównawcza na płaszczyźnie symboli i poprzez wyosiowanie środka ciężkości na obrazach dla losowanej dwudziestki - to właśnie one stają się podstawą sygnału zwrotnego. Analiza wtórna (tego co mogłoby być trafione) tylko wzmacnia ten efekt.

